

Andrzej Szabaciuk

Antypolska ofensywa propagandowa Białorusi: wydalenie członków polskiego personelu dyplomatycznego

Od czasu sfałszowanych wyborów prezydenckich na Białorusi Alaksandr Łukaszenka niejednokrotnie oskarżał Polskę o ingerowanie w wewnętrzne sprawy Białorusi poprzez podsycanie protestów antyrządowych oraz finansowanie opozycji. W ostatnich tygodniach obserwujemy intensyfikację wrogich działań reżimu Łukaszenki wymierzonych w państwa bałtyckie, Ukrainę i Polskę, co łączyć można z zaostrzeniem kursu wobec opozycji, chęcią konsolidacji reżimu oraz zacieśnieniem więzów gospodarczych i militarnych z Federacją Rosyjską.

Krytyka Polski przez Alaksandra Łukaszenkę po sfałszowanych wyborach. Po sfałszowanych wyborach prezydent Łukaszenka niejednokrotnie oskarżał Polskę o chęć wywołania na Białorusi „majdanu”. Pod koniec sierpnia w czasie spotkania z przedstawicielami rządu mówił wręcz o rozpętaniu w sferze informacyjnej i dyplomatycznej wojny hybrydowej przeciwko Białorusi, której celem miałyby być obalenie legalnej władzy oraz oderwanie zachodnich obwodów, w tym m.in. Grodzieńszczyzny. Niejednokrotnie sugerował, że za wrogimi działaniami wymierzonymi w Białorusi stoi Sojusz Północnoatlantycki i Stany Zjednoczone, które rzekomo „pod Warszawą” zorganizowały bazy amerykańskich służb. Twierdził również, że dojscie opozycji do władzy oznaczało będzie przejście najważniejszych białoruskich przedsiębiorstw państwowych przez zachodni kapitał, w październiku 2020 r. oświadczył natomiast, że wybory prezydenckie w Polsce były sfałszowane, co wywołało masowe protesty antyrządowe, a ingerencja w sprawy Białorusi jest tak naprawdę próbą odwrócenia uwagi od manipulacji wyborczych i biedy wywołanej pandemią COVID-19 w Polsce.

Represje Białorusi skierowane przeciwko Polsce. W parze z oskarżeniami szły konkretne działania, których celem było wymuszenie na władzach Polski wycofania poparcia dla przeciwników reżimu. Tradycyjnie spodziewać się można było, że w pierwszej kolejności represje uderzą w Kościół rzymskokatolicki i mniejszość polską na Białorusi. W pierwszym okresie białoruskie represje rzeczywiście najbardziej dotknęły Kościół. Władze oskarżyły kilku duchownych o niegospodarność, innych o wspieranie protestujących. Domagano się także zapłaty przez kościół św. Szymona i św. Heleny w Mińsku rzekomych zaległych podatków. Największym echem poza granicami kraju odbiła się sprawa zakazu wjazdu na Białoruś abp. Tadeusza Kondrusiewicza (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 246](#)). Kontynuowana była również represyjna polityka wobec mniejszości polskiej: ograniczono nauczanie języka polskiego w białoruskich szkołach i przesładowano działaczy niezależnych organizacji Polaków na Białorusi.

W odpowiedzi na sankcje Zachodu Białoruś zapowiedziała ustanowienie własnych list osób objętych zakazem wjazdu, nie podała ich jednak do wiadomości publicznej. Siódmego października 2020 r. Mińsk zażądał, aby 32 polskich dyplomatów opuściło terytorium państwa, co znacznie utrudniło pracę konsularną, gdyż w głównej mierze były to osoby odpowiedzialne za wydawanie wiz. Polskę wsparła Unia Europejska oraz większość państw kontynentu. Dodatkowo Łukaszenka kilkakrotnie deklarował chęć zamknięcia granicy, aby w ten sposób ukarać władze Polski za wspieranie opozycji. Oficjalnym powodem miała być walka z pandemią COVID-19, ale restrykcje nie zostały rozciągnięte na rosyjski odcinek granicy państwa. Od 29 września 2020 r. wstrzymano wjazd na terytorium Białorusi przejściami lądowymi m.in. od strony Polski; nie dotyczyło to ruchu towarowego oraz pracowników przedstawicielstw dyplomatycznych. Dwudziestego pierwszego grudnia 2020 r. wprowadzono ograniczenia wyjazdów osób z Białorusi przez przejścia lądowe. Nie obejmowały one m.in. personelu dyplomatycznego i międzynarodowego ruchu towarowego. Z Białorusi drogą lądową mogą także wyjechać osoby posiadające za granicą zgodę na pobyt stały, wyjeżdżające w celach zarobkowych i chcące podjąć naukę, ale te mają możliwość to zrobić nie częściej niż raz na pół roku. Zmiany te nie tylko ograniczyły możliwość organizowania po obu stronach granicy krótkich wyjazdów turystycznych czy na zakupy, ale i uderzyły w pracowników tymczasowych i białoruskich studentów w Polsce.

Zaostrzenie represji w marcu 2021 r. Zmasowana ofensywa propagandowa Białorusi wymierzona w Polskę prowadzona jest systematycznie od sierpnia 2020 r. Jest ona skierowana przede wszystkim do odbiorców w kraju, a jej zadaniem jest zdyskredytowanie przeciwników reżimu. Podnoszone przez nią wątki historyczne współgrają z działaniami Kremla. Pierwszego marca władze Białorusi protestowały m.in. przeciwko obchodom Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, jednak dopiero ponad tydzień po uroczystościach zdecydowały się na ostrą reakcję wobec personelu dyplomatycznego Polski. We wtorek, 9 marca 2021 r., wydano z terenu kraju polskiego konsula w Brześciu Jerzego Timofiejuka, a dwa dni później poproszono o opuszczenie państwa konsula generalnego i konsula w Grodnie. Dodatkowo 12 marca aresztowana została Anna Paniszewa, dyrektorka Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. R. Traugutta w Brześciu. Postawiono jej zarzut organizacji 28 lutego 2021 r. uroczystości ku czci Żołnierzy Wyklętych, w których uczestniczyć miał konsul polski w Brześciu, i oskarżono ją o to, że w czasie uroczystości „wysławiano przestępców wojennych, wśród nich Romualda Rajsa, znanego pod pseudonimem *Bury*”.

W rzeczywistości w czasie opisywanych uroczystości nie wspomniano Romualda Rajsa, a wysuwane pod adresem Paniszewy oskarżenia o „rozpalanie waśni na tle narodowościowym” są również mało wiarygodne. Znamienne jest jednak, że ostra reakcja strony białoruskiej miała miejsce ponad tydzień od samych wydarzeń, co może sugerować, że obchody Dnia Żołnierzy Wyklętych były tylko pretekstem. Najprawdopodobniej, wydalając polskich dyplomatów i prześladowając polskich działaczy, Białoruś chce ukarać Polskę za wspieranie białoruskich opozycjonistów, w tym słynnego blogera Nexty i jego współpracowników, którzy 8 marca – dzień przed wydaleniem polskiego konsula w Brześciu – opublikowali film pt. „Łukaszenka. Złote dno”. Film do tej pory obejrzało ponad 5 mln osób; przypomina on produkcję fundacji Aleksieja Nawalnego pt. „Pałac dla Putina...”. Władze Białorusi już dwukrotnie zwracały się do Polski o ekstradycję oskarżanego przez reżim Łukaszenki o terroryzm blogera, którego kanał na Telegramie stał się jednym z najbardziej popularnych mediów rosyjskojęzycznych na Białorusi. Polska odrzuciła te zarzuty i przyznała mu status uchodźcy. Przygotowany przez jego zespół prawie 1,5-godzinny film ukazuje okrywane tajemnicą luksusowe życie Alaksandra Łukaszenki, opisuje jego rezydencje, prywatne samoloty, śmigłowce, „podarowane” przez zagranicznych biznesmenów samochody, prezentuje życie jego rodziny oraz odsłania sekrety alkowy prezydenta. Szczegółowo przedstawia także schematy korupcyjno-klientelistyczne, które pozwoliły mu zdobyć tak ogromny majątek. Film przybliży także, jak reżim Łukaszenki korumpuje swoich funkcjonariuszy dostępnymi im tanimi mieszkaniami i preferencyjnymi kredytami. Warto zauważyć, że autorzy dokumentu deklarują, iż kolejne tego typu produkcje ujrzą światło dzienne w najbliższym czasie (zob. [„Komentarze IeŚ”, nr 349](#)).

Dokument przygotowany przez białoruskich działaczy rezydujących w Warszawie mógł mocno rozsierdzić Aleksandra Łukaszenkę, bo uderza w kreowany od dekad mit „ludowego prezydenta” – ubożego, skromnie żyjącego państwowca, który praktycznie nie ma własnego majątku, sam co roku zbiera ziemniaki, kosi kosą trawę czy obsługuje maszyny rolnicze. Film prezentuje Łukaszenkę jako najbogatszego człowieka na Białorusi, żyjącego na co dzień w niewyobrażalnym przepychu, zepsutego moralnie, systematycznie kupującego lojalność funkcjonariuszy reżimu.

Wnioski. Ostatnie zaostrzenie działań Białorusi wymierzonych w Polskę jest przejawem kontrofensywy reżimu Łukaszenki, który dąży do konsolidacji aparatu władzy i zdławienia wszelkich protestów w nie tylko państwie, ale także za jego granicami, karząc podmioty wspierające opozycję. Element tych zabiegów stanowi m.in. przeniesienie eksportu surowców ropopochodnych z portów bałtyckich do rosyjskich czy oskarżanie Ukrainy o wspieranie terroryzmu na Białorusi.

Niewykluczone, że ostra reakcja Białorusi przeciwko Polsce wywołana została przez publikację na kanale Nexty zyskującego coraz większą popularność filmu dokumentalnego, który opisuje pełne przepychu życie białoruskiego prezydenta. Oskarżanie Polski o „propagowanie faszyzmu” w czasie obchodów Dnia Żołnierzy Wyklętych jest tylko pretekstem. Sugerować to może chronologia opisanych wydarzeń. Dodatkowo sztuczne podnoszenie kwestii uczczenia pamięci polskiego podziemia niepodległościowego odwraca uwagę białoruskiej opinii publicznej od kompromitującego Łukaszenkę dokumentu.

Kroki podjęte przez Białoruś są przede wszystkim korzystne dla Rosji, gdyż jeszcze bardziej uzależniają Łukaszenkę od Kremla. W kontekście ostatnich wydarzeń może to przyspieszyć proces pogłębiania integracji Białorusi i Rosji w ramach Państwa Związkowego, a przez to stopniowej utraty suwerenności (zob. [„Komentarze IeŚ”, nr 349](#)).

Polska adekwatnie odpowiedziała na działania Łukaszenki i wydalila początkowo tylko pracownika ambasady Białorusi w Warszawie (10 marca 2021 r.), a następnie także konsula tejże ambasady oraz konsula generalnego Białorusi w Białymstoku (12 marca 2021 r.). Nieprzyjazne działania Łukaszenki jeszcze bardziej utrudnią prace polskich placówek konsularnych na Białorusi, przez co mniejsza będzie liczba wiz wystawianych obywatelom tego państwa.